



Sygn. akt II CSKP 121/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 października 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Mariusz Łodko (przewodniczący)

SSN Maciej Kowalski (sprawozdawca)

SSN Marcin Łochowski

w sprawie z powództwa R. S.
przeciwko J. Ś. i Stowarzyszeniu w W.
o ochronę dóbr osobistych,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 13 października 2022 r.,
skarg kasacyjnych powoda i Rzecznika Praw Obywatelskich
od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie
z dnia 28 marca 2019 r., sygn. akt V ACa 181/18,

**uchyła zaskarżony wyrok w punktach I, III i IV oraz w punkcie
II w części oddalającej apelację w odniesieniu do J. Ś.
i sprawę w tym zakresie przekazuje Sądowi Apelacyjnemu
w Warszawie do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia
o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

R. S. domagał się nakazania złożenia przez pozwanych J. Ś. i Stowarzyszenie „[...]” w W. oświadczenia z przeprosinami za to, że publicznie rozpowszechnili nieprawdziwe informacje, sugerujące, iż jest jedną z osób, które brały udział w tzw. „dzikiej reprywatyzacji”, tj. członkiem zorganizowanej grupy interesu, która wzbogaca się kosztem tysięcy mieszkańców W., łamie prawo i niszczy życie ludziom, jak również nieprawdziwej informacji sugerującej, że jest członkiem zorganizowanej grupy przestępczej wyłudzającej nieruchomości za pomocą procedur procesu reprywatyzacji przez: emisję na antenie [...], na stronie internetowej Stowarzyszenia „[...]”, na profilu użytkownika Stowarzyszenie „[...]” przez okres 3 miesięcy, w elektronicznym wydaniu czasopisma P.1 oraz na 13 stronie papierowego wydania czasopisma P.. Ponadto wniósł również o zasądzenie od pozwanych solidarnie na rzecz Fundacji „N.” w W. 10 000 zł. W toku postępowania powód rozszerzył powództwo w stosunku do pozwanego Stowarzyszenia „[...]” w ten sposób, że wniósł o zobowiązanie stowarzyszenia do usunięcia jego wizerunku z [...] mapy reprywatyzacji.

Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z 22 listopada 2017 r. nakazał Stowarzyszeniu „[...]” usunąć wizerunek powoda z [...] mapy reprywatyzacji i oddalił powództwo w pozostałym zakresie.

Sąd Okręgowy ustalił, że J. Ś. był prezesem zarządu Stowarzyszenia „[...]” od 2014 r. do 2017 r. Celem stowarzyszenia jest m.in. promowanie idei społeczeństwa obywatelskiego i rozwoju demokracji miejskiej. W dniu 13 września 2016 r. Stowarzyszenie „[...]” opublikowało na stronie internetowej [www.\[...\].org](http://www.[...].org), w formie infografiki z aktywnymi polami w miejscu wskazania poszczególnych osób i linii łączących poszczególne osoby, [...] mapę reprywatyzacji. Mapa ta przedstawiała sieć połączeń 30 osób wymienionych z imienia i nazwiska oraz zawierała wizerunki niektórych spośród nich m.in. fotografię R. S.. Tego samego dnia odbyła się konferencja prasowa stowarzyszenia, na której występował m.in. J. Ś.. Przedstawiono wówczas założenia [...] mapy reprywatyzacji. Przywołano na niej R. S. w kontekście prywatyzacji P. oraz związków z Federacją Rosyjską i Republiką Gambii. Mapa reprywatyzacji była wielokrotnie udostępniana w prasie w ramach artykułów dotyczących reprywatyzacji w W., w tym m.in. przez „M.1”, portal [...]1.pl, portal [...]2.pl.

Zarówno stowarzyszenie (jego członkowie), jak i J. Ś. mogą być zbiorczo określani jako aktywiści miejscy, którzy angażują się w działania społeczne dotyczące różnych kwestii funkcjonowania m. W.. Nie są objęci normami prawa prasowego. Nie mają zagwarantowanej i szczególnie chronionej możliwości uzyskiwania informacji. Zatem ocena działań J. Ś. i Stowarzyszenia „[...]” winna być dokonywana w ramach zwykłej staranności realizowanej przez przeciętnego człowieka.

Sąd Okręgowy uznał, że Stowarzyszenie „[...]” naruszyło dobro osobiste powoda w postaci wizerunku, który został opublikowany bez jego zgody. Dalsze żądania powoda nie podlegały uwzględnieniu. Wskazywana przez powoda publikacja już w tytule odnosi się do „reprywatyzacji”, nie zaś do „dzikiej reprywatyzacji”. Intencją autorów mapy nie było przypisanie powodowi związków z „dziką reprywatyzacją”. Pozwani zastrzegali, że celem mapy nie jest twierdzenie, że wszystkie osoby uwidocznione na mapie działają wspólnie lub w porozumieniu, jak również przesądzenie o czyjejkolwiek osobistej winie lub odpowiedzialności prawnej. Nie sposób przyjąć, na podstawie wypowiedzi J. Ś., że pozwany łączy R. S. z pojęciem dzikiej reprywatyzacji i zorganizowaną przestępczością, a także krzywdą innych osób. J. Ś. wyjaśnił, że na górze mapy są wskazane osoby związane z [...] ratuszem, a im niżej tym związek jest luźniejszy. Pozwany wskazał, że „z układu mapy wynika, że powód funkcjonował na obrzeżach systemu reprywatyzacyjnego”.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że pozytywnie weryfikowalne na podstawie dowodów przedstawionych przez pozwanych jest twierdzenie, że powód ma związek z reprywatyzacją (ale nie dziką „reprywatyzacją”). W sytuacji, gdy Grupa [...], którą kontroluje powód, „ma spore doświadczenie w prywatyzacjach i roszczeniach” to uzasadniony jest wniosek, że R. S. ma związek z reprywatyzacją, co nie oznacza z kolei, iż jest to związek o charakterze negatywnym. Z tego względu zasadniczy wywód pozwu nie został przez Sąd zaakceptowany.

Sąd Okręgowy wskazał też, że jeśli nawet hipotetycznie przyjąć, że J. Ś. oraz Stowarzyszenie „[...]” podali informacje nieprawdziwe i potencjalnie naruszające dobre imię powoda, to zachodzi przesłanka działania w interesie

publicznym, skutkująca zwolnieniem ich z odpowiedzialności. Powód będący osobą publiczną, choć nie jest osobą powszechnie znaną, musi się liczyć z poddaniem swojej osoby publicznej ocenie.

Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrokiem z 28 marca 2019 r. zmienił wyrok Sądu Okręgowego częściowo w ten sposób, że zobowiązał Stowarzyszenie „[...]” do złożenia w terminie do 11 kwietnia 2019 r. oświadczenia z przeprosinami za to, że publicznie rozpowszechniło nieprawdziwe informacje sugerujące, że R. S. jest rzekomo jedną z osób, które brały udział w tzw. „dzikiej reprivatyzacji” oraz że jest członkiem zorganizowanej grupy przestępczej, wyłudzającej nieruchomości za pomocą procedur procesu reprivatyzacji, czym naruszyło jego dobre imię, jak również za naruszenie prawa do wizerunku w sposób bliżej opisany w wyroku i oddalił apelację w pozostałej części.

W ocenie Sądu Apelacyjnego niezasadne było przypisanie odpowiedzialności pozwanemu J. Ś.. Powództwo obejmuje posądzenie powoda o udział w tzw. „dzikiej reprivatyzacji”, natomiast J. Ś., prezentując 13 września 2016 r. „[...] mapę reprivatyzacji”, czy też udzielając wywiadu, swoimi wypowiedziami nie wykroczył poza pełnioną wówczas funkcję prezesa zarządu Stowarzyszenia „[...]”.

Sąd Apelacyjny wskazał, że błędnie Sąd Okręgowy ograniczył zasadnicze ustalenia, a w konsekwencji i ocenę prawną żądania, wyłącznie do „[...] mapy reprivatyzacji” bez analizy kontekstu i treści konkretnych fragmentów wypowiedzi akcentowanych przez powoda w pozwie, formułujących tezę o działającej w W. „zorganizowanej grupie przestępczej wyłudzającej nieruchomości za pomocą procedur procesu reprivatyzacji” oraz o udziale powoda w tzw. „dzikiej reprivatyzacji”. W ocenie tego Sądu, dobra osobiste powoda zostały naruszone przez publicznie rozpowszechniane nieprawdziwych wypowiedzi sugerujących, że powód jako jedna z osób wymienionych na „[...] mapie reprivatyzacji”, (1) stanowi „działającą w W. zorganizowaną grupę przestępczą wyłudzającą nieruchomości za pomocą procedur reprivatyzacji” (wypowiedź w wywiadzie z 19 września 2016 r.) oraz (2) brał udział w tzw. „dzikiej reprivatyzacji”. Przypisanie powodowi udziału w tzw. „dzikiej reprivatyzacji”, czy udziału w przestępczym procederze, nie zostało

wykazane i udowodnione. Pozwany prezentując „[...] mapę repriwatyzacji” powołując się na interes publiczny nie był uprawniony do przedstawienia społeczeństwu informacji nieprawdziwych. Podanie nieprawdziwych informacji nie leży bowiem w interesie publicznym.

W skardze kasacyjnej od tego wyroku Rzecznik Praw Obywatelskich zarzucił naruszenie:

1) art. 24 § 1 k.c. przez przyjęcie miary nie – jak przyjmuje się powszechnie w orzecznictwie i doktrynie – „przeciętnego odbiorcy”, lecz „odbiorcy wybiórczego”;

2) art. 23 w zw. z art. 24 § 1 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że działanie pozwanego stowarzyszenia było bezprawne;

3) art. 23 w zw. z art. 24 § 1 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i zobowiązanie pozwanego stowarzyszenia do opublikowania oświadczeń zarówno o treści, jak i formie niespełniającej przesłanki adekwatności czynności potrzebnych do usunięcia skutków rzekomego naruszenia dóbr osobistych, w szczególności mając na uwadze formę i cel działania pozwanego stowarzyszenia oraz jego roczny budżet;

4) art. 5 k.c. przez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy powód w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego nadużywa swojego prawa podmiotowego;

5) art. 54 ust. 1 Konstytucji RP oraz art. 10 ust. 1 i 2 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 4 listopada 1950 r (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284, dalej: „Konwencja”) przez niewłaściwe zastosowanie tych przepisów i nałożenie ograniczenia na wypowiedzi dotyczące kwestii będących przedmiotem interesu publicznego, podczas gdy nie zachodzą przesłanki uzasadniające ingerencję w wolność słowa;

6) art. 448 w zw. z art. 6 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny, podczas gdy krzywda powoda, warunkująca zasadność roszczenia na podstawie tego przepisu, nie została przez powoda udowodniona, podobnie jak nie zostało wykazane zawinione działanie po stronie pozwanych.

Rzecznik wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w części dotyczącej punktu I i zmianę wyroku w tym punkcie przez oddalenie apelacji powoda.

Powód we wniesionej skardze kasacyjnej od wyroku Sądu Apelacyjnego, w części, w której sąd oddalił apelację powoda, zarzucił naruszenie art. 24 § 1 w zw. z art. 23, art. 416 i 38 k.c. przez ich wadliwą wykładnię polegającą na przyjęciu, że cywilnoprawne skutki naruszenia cudzego dobra osobistego przez osoby występujące w charakterze organu osoby prawnej obciążają nie te osoby, jeżeli działały w granicach umocowania i swoich statutowych kompetencji jako organu osoby prawnej, lecz wyłącznie reprezentowaną przez nie osobę prawną.

Powód wniósł o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w zaskarżonej części i orzeczenie co do istoty sprawy przez uwzględnienie powództwa.

Sąd Najwyższy zważył co następuje:

Skarga kasacyjna powoda zasługuje na uwzględnienie.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że naruszenie cudzego dobra osobistego przez osobę fizyczną wchodzącą w skład organu osoby prawnej i działającą w takim charakterze, nie zwalnia tej osoby z odpowiedzialności wobec pokrzywdzonego, przewidzianej w art. 24 § 1 k.c. (zob. wyroki SN: z 6 grudnia 1972 r., I PR 352/72, OSNCP 1973 nr 6, poz. 115; z 28 listopada 1980 r., IV CR 475/80; z 4 listopada 2011 r., I CSK 34/11, OSNCP 1981 nr 9, poz. 170; z 6 lutego 2013 r., V CSK 123/12). W przypadku wątpliwości co do ewentualnej odpowiedzialności pozwanej osoby prawnej przyjmuje się natomiast, że jeżeli działania piastunów organu osoby prawnej są związane z wypełnianiem przez nich ustawowych lub statutowych kompetencji, to za sprawcę uznaje się także osobę prawną, a pokrzywdzony dokonuje wyboru osoby, która powinna usunąć skutki naruszenia jego dóbr osobistych – osoby prawnej lub osoby fizycznej działającej w imieniu osoby prawnej (zob. wyroki SN: z 23 lipca 1997 r., II CKN 285/97; z 29 września 2005 r., III CK 76/05; z 12 października 2007 r., V CSK 249/07).

Teoria organów osoby prawnej nie zwalnia zatem osoby fizycznej sprawującej funkcję organu od odpowiedzialności za bezprawne działanie, krzywdzące inną osobę. Sąd Apelacyjny błędnie zatem przyjął, że działania J. Ś., które podejmował jako piastun organu osoby prawnej, przesądzają o tym, że nie

posiada on legitymacji biernej do występowania w niniejszej sprawie, gdyż jako osoba fizyczna nie dopuścił się zachowań, które mogłyby być oceniane w kategorii naruszenia dóbr osobistych powoda. Pozwany ten może zatem odpowiadać w niniejszej sprawie z tytułu naruszenia dóbr osobistych powoda.

Zasadna okazała się również skarga kasacyjna Rzecznika Praw Obywatelskich.

Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z dnia 4 listopada 1950 r. - Dz.U. 1993 Nr 61, poz. 284 ze zm. (dalej: „Konwencja”) w art. 10 ust. 1 przewiduje, że każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii. Prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe. Przepis ten zapewnia wolność wypowiedzi każdemu. Wynikające z niego standardy ochrony wolności w debacie publicznej są aktualne w odniesieniu do wszystkich uczestników tej debaty, nie tylko więc dziennikarzy, ale i każdej innej osoby wypowiadającej się w debacie publicznej. W wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 4 listopada 2014 r., Braun przeciwko Polsce, skarga 30162/10 Trybunał na gruncie art. 10 Konwencji zakwestionował zasadność różnicowania kryteriów oceny bezprawności działania dziennikarza i osoby niebędącej dziennikarzem w przypadku postawienia zarzutu zniesławiającego. Uznał, że w takim przypadku nie jest uzasadnione wymaganie od osoby niebędącej dziennikarzem, w celu uchylecia się od odpowiedzialności, niczego więcej ponad wykazanie działania z należytą starannością. Nie można bowiem osoby niebędącej dziennikarzem traktować surowiej niż dziennikarza, skoro dziennikarz jako profesjonalista ma większe możliwości uprzedniej weryfikacji wypowiedzi.

Współcześnie organizacje pozarządowe często na równi z dziennikarzami informują opinię publiczną o nieprawidłowościach czy nielegalnych praktykach. Sąd Apelacyjny pominął, że w związku z tym wolność wypowiedzi przysługuje nie tylko dziennikarzom, ale i inicjującym publiczną debatę organizacjom pozarządowym. Ich działalność stanowi formę zbiorowego wykonywania wolności wypowiedzi i uprawnia je do powoływania się na ochronę z art. 10 i 11 Konwencji. Działalność stowarzyszenia – istotna dla społeczeństwa demokratycznego – jest podobna do

roli prasy. W rezultacie pozwane stowarzyszenie, aby mogło prawidłowo wypełniać swoje zadania, powinno mieć możliwość przekazywania informacji o faktach wzbudzających publiczne zainteresowanie, oceniać je i przyczyniać się w ten sposób do przejrzystości działań władz publicznych.

Artykuł 10 Konwencji będący częścią obowiązującego w Polsce porządku prawnego i jego interpretacja wypracowana w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka muszą mieć odpowiednie przełożenie na wykładnię oraz stosowanie przepisów prawa cywilnego dotyczących ochrony dóbr osobistych (zob. uchwała składu siedmiu sędziów SN z 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04, OSNC 2005 nr 7-8, poz. 114, oraz wyroki SN: z 26 lutego 2002 r., I CKN 413/01, OSNC 2003 nr 2, poz. 24; z 5 kwietnia 2002 r., II CKN 1095/99, OSNC 2003 nr 3, poz. 42; z 24 lutego 2004 r., III CK 329/02, OSNC 2005 nr 3, poz. 48; z 18 marca 2005 r., II CK 564/04; z 27 stycznia 2010 r., II CSK 326/09; z 21 września 2011 r., I CSK 754/10, OSNC-ZD 2012 nr D, poz. 76; z 18 stycznia 2013 r., IV CSK 270/12, OSNC 2013 nr 7-8, poz. 94; wyroki ETPC: z 14 lipca 2009 r. w sprawie Tarsasag a Szabadsagjogokert przeciwko Węgrom, skarga nr 37374/05; z 27 maja 2004 r. Aizsardzības Klubs przeciwko Łotwie, skarga nr 57829/00).

Również w orzecznictwie Sądu Najwyższego (zob. wyrok z 21 kwietnia 2021 r., I NSNc 89/20, OSNKN 2021 nr 3, poz. 23) wskazano, że biorąc pod uwagę gwarancje wolności wypowiedzi wynikające z art. 54 Konstytucji RP i z art. 10 Konwencji oraz realia współczesnej debaty publicznej, w przypadku publicznych wypowiedzi dokonywanych w obronie społecznie uzasadnionego interesu, potencjalną bezprawność uchyla fakt oparcia ich na informacjach pozyskanych z zachowaniem szczególnej staranności i rzetelności, w tym z uwzględnieniem różnych punktów widzenia, nawet jeśli formułował je uczestnik debaty publicznej, którego nie można uznać za dziennikarza w rozumieniu prawa prasowego.

Sąd Apelacyjny przyjął, że pozwane stowarzyszenie naruszyło dobro osobiste powoda w postaci dobrego imienia. Zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem orzecznictwa dobre imię oznacza dobrą sławę, dobrą opinię innych ludzi, szacunek, którym obdarza daną osobę otoczenie. Naruszenie tego dobra następuje wtedy, gdy dochodzi do przypisania postępowania lub właściwości, które

mogą wpłynąć negatywnie na ocenę tej osoby przez innych. Może dotyczyć to m.in. postępowania w działalności zawodowej lub gospodarczej. Ocena, czy doszło do naruszenia dobra osobistego wymaga rozważenia, czy według przeciętnego odbiorcy i przeciętnych opinii ludzi rozsądnie i uczciwie myślących określone zachowanie może być uznane za naruszające dane dobro osobiste.

Przy ocenie rozmiaru krzywdy uwzględnia się: zarówno perspektywę samego pokrzywdzonego (czynnik subiektywny), jak i perspektywę obiektywną przeciętnego odbiorcy na naruszenie tego typu (czynnik obiektywny). Wskazuje się, że kwalifikowanie określonego zachowania jako naruszenia dóbr osobistych nie może się odbywać według miary indywidualnej wrażliwości (ocena subiektywna) zainteresowanego, który czuje się dotknięty zachowaniem innej osoby, ale powinno uwzględniać elementy obiektywne, a więc mieć na uwadze odczucia przeciętnego odbiorcy – osoby rozsądnej i racjonalnie oceniającej, nieobciążonej uprzedzeniami, niesклонnej do wyrażania ekstremalnych sądów (zob. wyroki SN: z 29 października 1971 r., II CR 455/71, OSNCP 1972, nr 4, poz. 77; z 25 kwietnia 1989 r., I CR 143/89; z 11 marca 1997 r., III CKN 33/97; z 26 października 2001 r., V CKN 195/01; z 18 marca 2005 r., II CK 564/04; z 20 kwietnia 2006 r., IV CSK 2/06, OSNC 2007, nr 2, poz. 30; z 29 października 2010 r., V CSK 19/10; z 10 czerwca 2014 r., I PK 310/13).

Sąd Apelacyjny nie poczynił stanowczych ustaleń co do tego czy wskazywane przez powoda wypowiedzi mogły stać się podstawą negatywnych ocen i odczuć u przeciętnego, rozsądnie postępującego człowieka. Sąd ten ograniczył się do arbitralnego stwierdzenia, że odbiorca rozpowszechnianych przez pozwane stowarzyszenie informacji nie analizował zastrzeżenia prawnego na opublikowanej mapie i wysłuchawszy informacji przekazanych przez środki masowego przekazu miał wiedzę co i kogo przedstawia „[...] mapa reprivatyzacji”, pomimo, że pozwany w żadnej swojej wypowiedzi, ani na konferencji prasowej, ani w wywiadzie prasowym nie przypisał powodowi wprost udziału w tzw. dzięki reprivatyzacji, a także udziału w zorganizowanej grupie przestępczej. Powyższe nie pozwala odeprzeć podniesionego w skardze kasacyjnej zarzutu naruszenia art. 24 § 1 k.c.

Sąd drugiej instancji, rozważając to, czy naruszenie dobrego imienia powoda, którego miało się dopuścić pozwane stowarzyszenie, miało charakter bezprawny, nie dokonał również ważenia prawa do poszanowania czci i dobrego imienia oraz prawa (wolności) wyrażania poglądów. Przy dokonywaniu takiego ważenia, podobnie jak w przypadku publikacji prasowej, należy brać pod uwagę: przyczynienie się do debaty na temat zainteresowania powszechnego; to, jak dobrze znana jest zainteresowana osoba i jaki jest przedmiot publikacji; sposób uzyskania informacji i ich prawdziwość; treść, formę i konsekwencje publikacji (zob. wyrok SN z 27 września 2018 r., I CSK 581/17).

Z ustalonego stanu faktycznego wynika, że wypowiedź pozwanego stowarzyszenia odnosiła się do bardzo doniosłego społecznie zagadnienia. Za jedną z okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia dóbr osobistych uznaje się w orzecznictwie i piśmiennictwie „działanie w obronie społecznie uzasadnionego interesu”. Interes ten wyraża się przede wszystkim w urzeczywistnianiu zasad jawności życia publicznego i prawa społeczeństwa do informacji. Chodzi tu zwłaszcza o aktywnie działające na forum publicznym osoby, w odniesieniu do których zakres dopuszczalnej krytyki jest szerszy. Sąd Apelacyjny powinien był zbadać, co nie miało miejsca, czy pozwany działał w dobrej wierze, tj. miał rozsądne podstawy do przyjęcia, iż ujawniona informacja była prawdziwa i czy dochował należytej staranności. Szczególnie w sytuacji, w której wypowiedzi dotyczyły działalności powoda jako osoby publicznej i odnosiły się do kwestii społecznie istotnych, zaś Stowarzyszenie „[...]” działało jako tzw. strażnicza organizacja pozarządowa (*watchdog*).

W wypadku, gdy naruszenie dobra osobistego następuje w ramach określonej wypowiedzi, zbadanie czy naruszenie to jest bezprawne, musi być dokonane przy uwzględnieniu gwarantowanego konstytucyjnie (art. 54 ust. 1 Konstytucji RP) oraz konwencyjnie (art. 10 ust. 1 Konwencji) prawa (wolności) wyrażania poglądów. Sąd dokonując takiego badania musi wtedy – w okolicznościach sprawy – rozważyć, czy wzgląd na ochronę czci oraz dobrego imienia uzasadnia ingerencję w prawo (wolność) wyrażania swoich poglądów (opinii), uwzględniając, że ograniczenie tego ostatniego prawa musi mieć odpowiednie uzasadnienie (zob. wyroki ETPC: z 16 czerwca 2015 r., w sprawie

Delfi AS przeciwko Estonii, skarga nr 64569/09; z 26 listopada 2015 r., w sprawie Annen przeciwko Niemcom, skarga nr 3690/10). Trybunał wskazał przy tym, że nie jest wykluczone posługiwanie się nawet drastycznymi i wywołującymi kontrowersje formami ekspresji poglądów w kwestiach o doniosłym znaczeniu społecznym (zob. wyroki: z 7 grudnia 1976 r., w sprawie Handyside przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, skarga nr 5493/72; z 26 listopada 2015 r., w sprawie Annen przeciwko Niemcom, skarga nr 3690/10, a także wyrok SN z 23 lutego 2017 r., I CSK 124/16).

Prawo do wolności słowa i prawo do ochrony czci to prawa chronione na podstawie Konstytucji RP, umów międzynarodowych oraz ustaw. Żadnemu z nich nie można przyznać abstrakcyjnego prymatu, pierwszeństwa w stosunku do drugiego. Kolizja pomiędzy prawem do wolności słowa oraz prawem społeczeństwa do informacji strony, a prawem jednostki do ochrony czci będzie rozwiązywana w okolicznościach konkretnej sprawy. Należy przy tym uwzględnić tendencję do bardzo silnej ochrony wolności wypowiedzi w debacie publicznej i do ograniczania dopuszczalnej ingerencji. Ingerencja ta nie powinna prowadzić do zniechęcania do podejmowania i uczestniczenia w otwartych dyskusjach w sprawach „stanowiących przedmiot uzasadnionego zatroskania opinii publicznej”.

W orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wykazanie prawdziwości zarzutu nie jest uznawane za absolutnie konieczną i niezależną od innych okoliczności przesłankę wyłączenia odpowiedzialności sprawcy naruszenia czci, a nieprawdziwość zarzutu nie stanowi samodzielnej i wystarczającej przesłanki usprawiedliwiającej ingerencję w swobodę wypowiedzi (zob. uchwałę składu siedmiu sędziów SN z 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04). Tymczasem Sąd Apelacyjny arbitralnie uznał, że naruszenia dóbr osobistych powoda nie da się usprawiedliwić korzystaniem przez pozwanych ze swobody wypowiedzi, chociaż zajmują oni stanowisko w ważnej kwestii społecznej. Przedwcześnie stwierdził tym samym, że naruszenie dobrego imienia powoda było bezprawne. Podniesiony w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia art. 23 i 24 k.c. w zw. z art. 10 ust. 1 Konwencji i art. 54 ust. 1 Konstytucji RP należało zatem uznać za uzasadniony.

Za zasadny należało uznać również zarzut naruszenia art. 448 k.c. Odpowiedzialność określona w tym przepisie dotyczy jedynie bezprawnego

i zawinionego naruszenia dóbr osobistych. Przesłankami zasądzenia na jego podstawie odpowiedniej sumy na wskazany przez poszkodowanego cel społeczny jest istnienie szkody niemajątkowej powstałej w związku z zawinionym naruszeniem dobra osobistego oraz adekwatnego związku przyczynowego między naruszeniem a szkodą. Roszczenie przewidziane w art. 448 k.c. przysługuje obok zastosowania innych środków, koniecznych do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych, o ile te inne środki nie wyczerpują uprawnień osoby, której dobro osobiste naruszono. Sąd odmawia zasądzenia sumy pieniężnej tylko wtedy, gdy stwierdzi, że nie zachodzi potrzeba zadośćuczynienia za krzywdę moralną przez jej zrehabilitowanie świadczeniem pieniężnym. Swoboda decyzji sądu nie odnosi się do tego, czy zasądzić, czy odmówić zasądzenia zadośćuczynienia, lecz do oceny, czy jest ono w danej sytuacji odpowiednim sposobem kompensaty krzywdy moralnej, czy też przeciwnie – istnieją dostateczne możliwości jej naprawienia w drodze zastosowania środków ochrony niemajątkowej. (zob. wyrok SN z 28 kwietnia 2021 r., I CSKP 63/21).

Sąd *meriti* w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku stwierdził jedynie, że żądanie zapłaty na wskazany cel społeczny było adekwatne do stopnia naruszenia dóbr osobistych powoda i spełnia swój cel w postaci usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda (dobrego imienia, a także bezprawnego wykorzystania wizerunku). Sąd ten nie ustalił jednak rozmiaru doznanego przez powoda krzywdy, jej intensywności i skutków naruszenia. Nie wskazał również, dlaczego uznał, za niedostateczną możliwość jej naprawienia w drodze zastosowania środków ochrony niemajątkowej.

W odniesieniu do zarzutu naruszenia art. 23 w zw. z art. 24 § 1 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i zobowiązanie pozwanego stowarzyszenia do opublikowania oświadczeń zarówno o treści, jak i formie niespełniającej przesłanki adekwatności czynności potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych należy zauważyć, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego na gruncie art. 24 § 1 k.c. wskazuje się, że sposób usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego powinien być dostosowany w każdym przypadku do konkretnych okoliczności. Sąd winien w tym zakresie rozważyć z jednej strony interesy poszkodowanego, by zapewnić mu najszersze i najbardziej satysfakcjonujące

zadośćuczynienie moralne, adekwatne do naruszenia dóbr osobistych, a z drugiej strony interesy pozwanego, by z kolei nie doszło do zastosowania wobec niego nadmiernej i nieusprawiedliwionej okolicznościami danego przypadku represji (zob. wyroki SN z 28 stycznia 2010 r., I CSK 217/09, OSNC 2010, nr 6, poz. 94; z 17 maja 2013 r., I CSK 540/12, OSNC-ZD 2013, nr 4, poz. 85; z 27 września 2018 r. I CSK 581/17). Sąd Apelacyjny wskazując tymczasem, że w jego ocenie zbyt represyjnym i nieodpowiednim sposobem realizacji przeprosin byłoby zobowiązanie pozwanego stowarzyszenia do umieszczenia na antenie [...] oświadczenia z przeprosinami nie wyjaśnił jednak dlaczego uznał, że odpowiednim sposobem realizacji przeprosin jest zobowiązanie pozwanego stowarzyszenia do zamieszczenia ich nie tylko na wejściowej stronie internetowej Stowarzyszenia „[...]” oraz na portalu społecznościowym [...] przez okres 3 miesięcy ale również w elektronicznym wydaniu czasopisma P.1, a także na 13 stronie papierowego wydania czasopisma P..

Za niezasadny należało natomiast uznać podniesiony w skardze kasacyjnej zarzut niezastosowania art. 5 k.c. Zdaniem skarżącego, biorąc pod uwagę całokształt ustalonego w sprawie stanu faktycznego, należało rozważyć, czy niniejsze powództwo może być kwalifikowane jako wszczęte nie z zamiarem wymierzenia sprawiedliwości, lecz w celu skłonienia osoby podejmującej tematy nieprawidłowych lub nielegalnych praktyk do autocenzury lub wyczerpania finansowego, moralnego lub psychicznego. W świetle poczynionych przez sąd *meriti* ustaleń faktycznych, którymi Sąd Najwyższy jest związany, nie ma jednak podstaw do uznania, że wniesienie powództwa w niniejszej sprawie było elementem strategicznego działania prawnego zmierzające do stłumienia debaty publicznej – SLAPP (z ang. *Strategic Lawsuit Against Public Participation*).

Z przedstawionych względów Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji wyroku (art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. oraz art. 108 § 2 w zw. z art. 391 § 1 w zw. z art. 398²¹ k.p.c.).